

Radni PiS chcą odwołać marszałka

Data publikacji: 2.03.2023 21:12

Radni wojewódzcy Prawa i Sprawiedliwości, na czele z byłym przewodniczącym sejmiku Janem Kawulokiem, złożyli wczoraj (1.03) wniosek o odwołanie Jakuba Chełstowskiego z funkcji marszałka.

Marszałek Jakub Chełstowski. Źródło: slaskie.pl

Podczas zwołanego briefingu prasowego, w trakcie którego nie chcieli odpowiadać na pytania dziennikarzy, radni PiS wygłosili krótkie oświadczenie. Kawulok przypominał, że w 2018 roku wybory do sejmiku wygrało Prawo i Sprawiedliwość, na mocy których ukształtował się zarząd województwa i prezydium. [Działy one do listopada ubiegłego roku](#), gdy czworo radnych utworzyło nowy klub ("Tak! dla Polski"), którego przewodniczącym został właśnie Chełstowski. - **W tej chwili mamy taką sytuację, że marszałkiem województwa jest przewodniczący ugrupowania, które nie startowało w ogóle w wyborach samorządowych, nie ma żadnego mandatu wyborców, w sensie mieszkańców woj. śląskiego. Uważamy, że ta sytuacja jest sytuacją paradoksalną. Co prawda marszałka popiera kilku prezydentów aglomeracji śląskiej, ale województwo śląskie to coś więcej niż tylko aglomeracja i żeby przywrócić ducha założeń reformy, gdzie to mieszkańcy decydują o tym, kim jest marszałek, to taka decyzja została podjęta** - zaznaczał były przewodniczący sejmiku.

Wniosek będzie głosowany na najbliższej sesji, która zaplanowana jest na 27 marca, wtedy też do zarzutów odnieść się ma marszałek Chełstowski. Trudno jednak oczekiwać, że zostanie on odwołany, gdyż 26 głosów w 45-osobowym sejmiku ma koalicja przedstawicieli PO, Lewicy, PSL oraz wspomnianego Tak! Dla Polski. - **Jan Kawulok skarży się na zmianę barw partyjnych marszałka Jakuba Chełstowskiego, twierdząc, że jest osobą niewiarygodną. Trudno zachować powagę słuchając tych słów, gdy widzi się obok stojącego Wojciecha Kałużę, osobę, która jest symbolem zdrady wobec swoich wyborców** - mówi nam Andrzej Molin, wojewódzki radny PO.

- **Również trudno mi słuchać zarzutów przedstawicieli Klubu PiS stawianym marszałkowi, a dotyczących funkcjonowania Funduszu Górnośląskiego, Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów, Stadionu Śląskiego, gdy mam w pamięci jesienne sesje sejmiku. Wówczas my, radni Klubu KO zadawaliśmy te pytania, a wówczas oni żadnych nieprawidłowości nie widzieli i o żadnych nie chcieli słyszeć. Nie wiedzieli nic o śledztwie, choć pisały o nim niezależne media. Dodatkowego smaczku dodaje fakt, iż to stojący obecnie obok Jana Kawuloka, Wojciech Kałuża sprawował, jako wicemarszałek nadzór nad Funduszem Górnośląskim** - dodaje radny z Wisły.

KR